

# Lechista

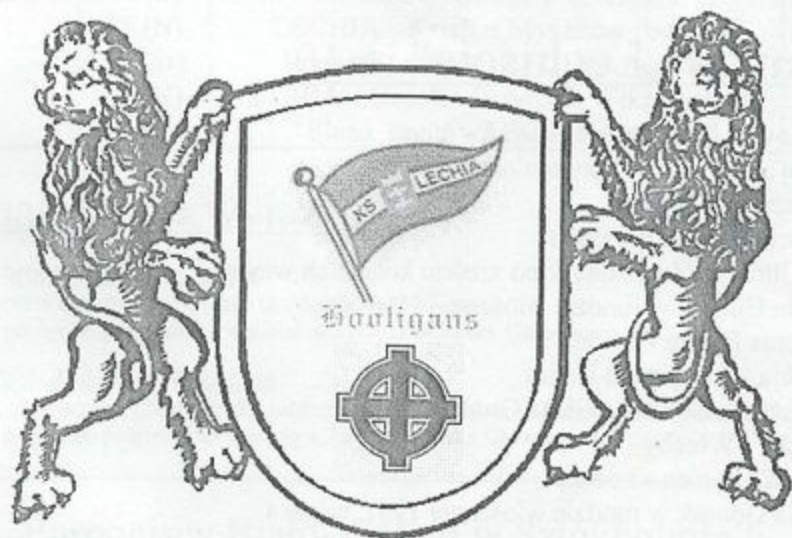
---

CZASOPISMO Ultras Lechia Gdańsk

---

Nr 3/97 (10)

26 kwietnia 1997 r.



---

997 - 1997  
1000 LAT GDAŃSKA

# Lechia Gdańsk !

Witamy największych na świecie fanatyków piłkarskich tego świata, czyli Ultras Lechia Gdańsk!

To jubileuszowy dziesiąty numer Waszego czasopisma. Jak na cztery prawie lata - to nieiele. Ale różne rzeczy w tym czasie się działy na Lechii, wśród nas kibiców, w redakcji także. Wiele razem przeszliśmy i wiele dla Was opisaliśmy. Byliśmy przez Was chwaleni, ale także ganieni. Teraz zaczynamy kolejną „dychę”. Starać się będziemy być zawsze rzetelni i w miarę możliwości aktualni, ale na to nie zawsze pozwalają możliwości techniczne. Bądźcie więc zawsze z nami, tak jak z Lechią!

Dzisiaj w „Lechiście” w większości aktualności.

Życzymy Wam ciekawej lektury.

*Redakcja*

## Polecamy w „Lechiście” nr 10:

Agencja Prasowa Ultras Lechia Gdańsk - oferta	str. 2
Kalendarium „Lechisty” - uaktualnione	str. 3
Nasze najbliższe wyjazdy	str. 3
Różności - z Gdańska i nie tylko	str. 4
Statystyka Ultras Lechia Gdańsk po sześciu kolejkach wiosny	str. 5
Ultras Lechia Gdańsk w rundzie wiosennej 1997, część 3	
- Polonia Bytom - Lechia	str. 5
- Lechia - Aluminium Konin	str. 6
- Wybrzeże Gdańsk - GKM Grudziądz	str. 7
- Polska - Włochy	str. 7
- Miedź Legnica - Lechia	str. 8
Ultras Lechia Gdańsk w rundzie wiosennej 1997, część 4	str. 9

## Agencja Prasowa Ultras Lechia Gdańsk

Uwaga !

Zmienił się adres wydawnictwa. W najbliższym numerze będzie on podany.

# Kalendarium „Lechisty”

II LIGA - WIOSNA 1997 (kol. 24-34)

Miesiąc	Dzień	Mecz	Godzina
KWIECIEŃ	26 (S)	LECHIA - Zielona Góra (kol. 24)	16
	26 (S)	Europejscy Biało-Zieloni !	
MAJ	1 (Cz)	Włochy - POLSKA w Neapolu	20.30
	3 (S)	LECHIA - Szombierki Bytom (kol. 25)	17
	7 (Sr)	LECHIA - Varta Start Namysłów (kol. 29)	?
	10 (S)	Chrobry Głogów - LECHIA (kol. 26)	17
	14 (Śr)	Ruch Radzionków - LECHIA (kol. 30)	?
	17 (S)	LECHIA - Chemik Police (kol. 27)	17
	24 (S)	GKP Gorzów - LECHIA (kol. 28)	16
	31 (S)	POLSKA - Anglia w Chorzowie	20.30
CZERWIEC	14 (S)	POLSKA - Gruzja w Chorzowie	20.30
	15 (N)	LECHIA - Krisbut Myszków (kol. 31)	11
	18 (Śr)	Pogoń Szczecin - LECHIA (kol. 32)	18
	22 (N)	LECHIA - Groclin Grodzisk Wlkp. (kol. 33)	17
	25 (Śr)	Elana Toruń - LECHIA (kol. 34)	17.30

## Nasze najbliższe wyjazdy

### Wyjazd na Chrobry Głogów-Lechia

Po pobycie w Legnicy - znów tamte okolice. Więc jedziemy.

Wyjazd pociągiem pośpiesznym w piątek o 21.30 z Gdańska Głównego.

### Wyjazd na Ruch Radzionków-Lechia

Czyżby... hansowo...? Mimo środy, jedziemy do Bytomia (tak - Radzionków to dzielnica właśnie Bytomia).

Wyjazd pociągiem pośpiesznym w środę o 7.26 z Gdańska Głównego.

## Europejscy Biało-Zieloni w Sztokholmie !

Czy dziś jest ktoś w Sztokholmie na derbach Hammarby-Djurgarden - nie wiadomo jeszcze w chwili pisania tego tekstu. Termin koliduje z terminem wyjazdu do Neapolu i chętni do wyjazdu gdziekolwiek, wybiorą raczej Neapol i nie pokażą się w Szwecji. A fanatycy

Hammarby z grupy Bajen Fans zaprosili ostatecznie dowolną ilość kibiców Lechii proponując nam wszystkim nocleg w siedzibie Bajen Fans.

Relacja z pobytu tam (naturalnie o ile tam ktoś trafi) w „Lechiście” nr 11.

## RÓŻNOŚCI

- z Gdańska i nie tylko

Ultras Lechia  
w Egipcie!

Do redakcji „Lechisty” doszły wieści z wiarygodnego źródła, że na jednej z egipskich piramid widnieje napis... „Ultras Lechia Gdańsk”! A więc byliśmy w Egipcie! Redakcja ufundowała nagrodę za zdjęcie powyższego napisu! Może widzieli ten napis inni Lechiści?

## Nowe podgrupy Ultras Lechia

W Gdańsku istnieje już kilkanaście podgrup (jak wolicie - brygad) tworzonych przez Lechistów. Najaktywniejszą ciągle jest grupa Młode Orły '96 stworzoną przez kilkunastu młodych. Inne już istniejące to m.in. Ultra Morena Boys, Ultra Group Vis Maior Zasp, Brygada Francuza, Ultras Legowo, itd.

Niedawno uformował się skład nowej grupy - Green Animals. Czekamy na pierwsze akcje Zwierzaków!

Ultras Lechia  
w Internecie!

Trwają przygotowania do uruchomienia naszej własnej strony w Internecie. Strona będzie redagowana przez redakcję „Lechisty” - najprawdopodobniej w języ-

ku angielskim. Służyć ona ma informowaniu o wydarzeniach ULG głównie chuliganów z zagranicy. Nie będzie prezentowała zespołu, piłkarzy, relacji z meczów, itp., ale będzie w całości poświęcona nam - Ultras Lechia Gdańsk.

Jak tylko nasza strona ruszy - na łamach „Lechisty” zamieścimy jej adres.

## Rusza ULGPA

...czyli Agencja Prasowa ULG, która pełnić będzie funkcję informacyjną o Ultras Lechia. Teraz za niewielką opłatą każdy będzie mógł uzyskać skrócony zestaw informacji o ostatnich wydarzeniach związanych z nami. Oferta przeznaczona jest przede wszystkim dla wydawców przeróżnych wydawnictw kibicowskich w kraju. Czy się taka forma informowania przyjmie - zobaczymy.

## Oj, Śląsku...

Nasi kumple ze Śląska dokonali niezwykłego wyczynu podczas wyjazdu na Polska-Włochy. Otóż w drodze, na jednej ze stacji, kilkunastu kibiców Śląska (wśród których byli też Lechiści), wzięło główną ekipę Śląska (ponad setkę osób). Jadącą tym samym pociągiem za wrogich kibiców i kilku zaczęło uciekać, a kilku

zostało i chciało walczyć ze... swoim ciemem... Na szczęście zanim połała się krew, nasi ziomkowie poznali się... i sytuacja wyjaśniła się.

Pechowi  
Denaturat Boys

Urozmaiceniem, raczej jedynym, meczu Lechia-Aluminium było zaprezentowanie wszystkim ostatniej zdobyczy Ultras Lechia.

Otóż dwóch z Lechistów z Tczewa tydzień przed tym spotkaniem, wyczekało na wracających z Katowic siedemnastu Denaturat Boys - kibiców Stomilu Olsztyn. Ci przesiadali się w Tczewie i stracili na rzecz tczewskich (dwóch!) Lechistów niemalą flagę „OKS”, która jest znaną flagą z wojaży „kondomiastych”. Już teraz jednak nie będzie z olsztynianami jeździła. Jak później się okazało, fanatycy Stomilu już w Łodzi „spotkali” kibiców Widzewa, tracąc tam dwie flagi, a następną jeszcze - wracając - w Bydgoszczy, gdzie kibice Zawiszy jeszcze obili olsztynian kijami... Cóż, to raczej był dla nich mało fartowny wyjazd, podczas jednej „wycieczki” pożegnali cztery flagi i kilkanaście szali...

Niedawno redakcja „Lechisty” otrzymała list, w którym Denaturat Boys pytają o możliwość odkupienia

flagi. Wyceniliśmy więc flagę na 1000 PLN, czyli 10 milionów starych zł. Czy Stomil się zainteresuje taką kwotą? Wątpliwe..., ale o to właśnie nam chodzi.

Cykory  
i kłamecy?

Kilka dni po meczu Czechy-Polska poznaliśmy, dzięki naszym informatorom, dwie ciekawe rzeczy dotyczące tego właśnie spotkania. Pierwszą jest potwierdzenie przypuszczeń obecnych w Ostrawie Lechistów, że Lech i arka w drugiej połowie po prostu wyszli ze stadionu. Otóż do tego czynu skłoniła podobno pyrusów obawa o autokar, a pewnie w rzeczywistości o własne pyski... Drugą ciekawostką jest relacja, jaką Rybak (obecny tam, widziany przez Lechistów) zdał nieobecnym w Ostrawie śledziom. Otóż według niego, Zagłębie Sosnowiec w ogóle nie podjęło walki z Lechem i arką, podobno pyrusy i śledzie wszystkich lali... To w takim razie przed kim uciekli wraz z Lechem ze stadionu? Na szczęście byliśmy i widzieliśmy, jak było naprawdę. Dziwi takie podejście do faktów u arki... Czyżby wyczuwali, że ich czas się kończy?

## Statystyka

# Ultras Lechia Gdańsk

II LIGA - WIOSNA 1997 (kol. 18-23)

### Na wyjeździe

22.03.97	Polonia Bytom - LECHIA	55 Lechistów
05.03.97	Miedź Legnica - LECHIA	30 Lechistów + 100 Śląsk
20.04.97	Naprzód Rydułtowy - LECHIA	10 Lechistów

### Na Reprezentacji

12.03.97	Czechy - POLSKA	9 Lechistów
02.04.97	POLSKA - Włochy	310 Lechistów

### Goście w Gdańsku

15.03.97	LECHIA - KP Wałbrzych	40 cykorów + 20 śledzi
29.03.97	LECHIA - Aluminium Konin	0 pyrusów
12.04.97	LECHIA - Zawisza Bydgoszcz	150 kibiców

# Ultras Lechia Gdańsk

## w rundzie wiosennej '97, część 3

### Polonia Bytom - Lechia Gdańsk

22.03.97

Na mecz do harysowa Gdańska Szlachta wybrała się na raty. Już w piątek wieczorem pociąg do Katowic zabrał grupkę kibiców Lechii - około 15 osób, którzy zapragnęli poczekać na resztę w Częstochowie. Natomiast główna grupa pojechała rano. Oczywiście towarzyszyć nam musiała policja... Po drodze w Inowrocławiu stoi grupka kibiców Zawiszy i wyzywa nas w znany sposób. Nic nowego - mocni w gębie - cały Zawisza. Potem jeszcze w Zduńskiej Woli, jak nigdy, oczekuje nas grupa kibiców Widzewa - sami zburczali żydzi, mieliśmy już wątpliwą przyjemność podróżować z nimi na Polska-Słowacja. Do niczego nie dochodzi, nawet zero ataku na pociąg.

W Częstochowie dołączają do nas Lechiści, którzy wcześniej wyjechali z Gdańska i trzech miejscowych - z Częstochowy. Z opowiadań gdańszczan wynika, że wesoło im w Częstochowie nie było. Po sklepaniu i skrojeniu kilku „buraków” z Rakowa zrobiło się trochę „gorąco”. Otóż zwykli kibole Rakowa, nie mogąc poradzić sobie z Lechistami,

wzmocnili swe szeregi typami w wieku 40 lat uzbrojonymi w pały, klucze samochodowe, itp. Lechiści zmuszeni byli brać nogi za pas. Bilans pobytu w Częstochowie to skrojone 2 lub 3 szale Rakowa, oraz stracone barwy Śląska...

W Sosnowcu dosiada jeszcze pięciu gości z Zagłębia, ale po co?

Po dojechaniu do Katowic psy eskortują nas do Bytomia (w tramwaju), ale kilku rusza samemu na stadion. Po 30-minutowej jeździe Lechiści robią pierwsze kroki w Bytomiu.

Na stadion Polonii wchodzimy spóźnieni około 15 minut. Rozwieszamy zaledwie jedną flagę - „Młode Orły '96”. W sektorze jest nas około 60, w tym jeden chłopak z Sosnowca.

Młyn Polonii to około 400 osób, którzy tylko bluzgają na Lechię. Po pierwszej połowie wchodzi na sektor Lechiści, którzy poszli na miasto sami, mający małe starcie pod kasami z harysami. W trakcie drugiej połowy doping, ale Lechia przegrywa 0-2.

Po meczu poloniści chcieli coś nam zmajstrować, ale plany pokrzyżowała im policja. My wracamy do Katowic, gdzie spotykamy około setkę Ruchu, wracającą z derbów z Sokołem Tychy. Obeszło się bez awantury, mimo że pilnowało nas zaledwie 12 psów, którzy dostali po tej sytuacji piany na pysku i wyprowadzili nas najpierw na peron, a potem do policyjnego komisariatu, gdzie w pokoju 5 na 5 metrów mieści się nas 60...

W drodze powrotnej w Częstochowie spotykamy 15 kiboli Rakowa, którzy mieli wobec nas jakieś nieokreślone plany... Pojawia się 2 psów i ci znikają.



Ogólnie - udany wyjazd, jak każdy właściwie na hanysowo.

(Cyba)

## Lechia Gdańsk - Górnik Konin

29.03.97

Po pobycie latem w Koninie, gdzie Lechiści ujrzeli po raz drugi w historii kibiców wtedy jeszcze Górnika, teraz Aluminium, teraz spodziewali się ujrzeć ich ponownie - na naszym stadionie i odpowiednio, „z honorami”, przywitać.

Niestety, przedmeczowe oczekiwania Lechiści zakończyli sami siadając w sektorze dla przyjezdnych i udając kibiców Górnika - z niezłym skutkiem, gdyż zarówno Straż Miejska, jak i niezwykle zapobiegliwy szef zabezpieczenia, uwierzyli w ich pyrlandzkie pochodzenie... Dopiero odznaka Lechii w kołnierzyku kurtki u jednego z Lechistów ich zdemaskowała i zostali wyproszeni stamtąd.

Nikt z Konina nie zjawiał się w Gdańsku podczas meczu. Dopiero w poniedziałkowej prasie można było przeczytać, że koninianie swoją podróż do nas zakończyli przed Gdańskiem zatrzymani przez policję po wcześniejszym zde-

molowaniu supersamu w Pszczółkach. Cóż trzeba nie mieć wyobraźni, by robić awantury w sklepach przed samym celem podróży... A może kibice Górnika dobrze wiedzieli co robią? Może chcieli zwrócić na siebie uwagę, by otrzymać eskortę? To jednak tylko przypuszczenia, chociaż mając w pamięci ich letnie „bohaterstwo” z Konina - dlaczego miało by tak nie być?

Tego dnia wszedł w życie nieoficjalny, chociaż właściwie oficjalny, zakaz rzucania racami na murawę podczas meczów, a wraz z nim wprowadzono pewne konsekwencje takiego czynu. Jeden z młodszych Lechistów „zdążył mieć” okazję nawet się o tym przekonać.

A na boisku? 0-0 - ale o tym przeczytać możecie w zwykłej prasie.

(red)

## Wybrzeże Gdańsk - GKM Grudziądz

31.03.97

Do Gdańska na spotkanie z Wybrzeżem przybył grudziądzki GKM. A z nim około 200 kibiców GKM, mieniącymi się także sympatykami Łódzkiego Widzewa. Grudziądzcy fani przybyli dwoma pociągami, autobusami i samochodami prywatnymi. Nieoczekiwanie dla nas i policji już przed południem 40 z nich było w Gdańsku. Reszta ich potem była już odbierana przez policję.

Na stadionie - w sektorze i poza nim, bacznie obserwowani przez Lechistów, grudziądzanie stracili trzy szale i małą flagę - to „dzięki” Lechistom, oraz dużą flagę - „dzięki” fanowi GKS, który ją zerwał z płotu.

Po meczu w pociągu na grudziądzan czekała „niespodzianka” w postaci około 30 Lechistów i kilku kibi-

ców Wybrzeża. Jednak nieoczekiwana obecność psów w pociągu zmieniła plany Biało-Zielonych, doprowadzając jedynie do wybicia kilkunastu szyb przerażonym kibicom GKM i niewielkich szarpanin w środku.

Warto wspomnieć o mentalności kibiców GKM. Otóż gdy wracali ze spacerów do sklepu bez szali, najpierw chcieli być poinformowani o tym policję. I nie byli to wcale jacyś śmieszni piknikowicze, ale młodzi, krótko obstrzyżeni, w podwracanych szwedkach. Jednak na niewielu z nich wrażeń robiła strata przez kogoś innego z nich szala. Tak, w końcu można kupić następny, znów go stracić i tak w kółko.

(red)

## POLSKA - Włochy

02.04.97

Kolejny mecz Reprezentacji Polski i kolejny rozgrywany w hamsywie. Gdańska Horda wybrała się nań specjalnie zorganizowanym pociągiem, w którym znalazło się około 280 hools.

Droga przebiegała spokojnie, głównie na śpiewach i na spożywaniu przeróżnych trunków. W międzyczasie psy, których około 40 jechało jako eskorta z gdańskimi chuliga-

Gdańsk k... ..". Jednak Lechiści nie pozwalają na obrażanie swojego Klubu i przechodzą do „rękoczynów”, wyganając Polonię z sektora. Niesamowita była reakcja innych kibiców zgromadzonych na stadionie - zaczęli krzyczeć „pojebani” (!), z wyjątkiem sektora Zagłębia, Wisły i Śląska, z którego można było usłyszeć „Lechia Gdańsk”.

Jeszcze przed pierwszym gwizdkiem w sektorze 36

## BILET WSTĘPU NA MECZ ELIMINACYJNY MŚ'98

2 IV 1997 r.  
godz. 20.30

Nº 0016281

POLSKA

WŁOCHY



LOT



SEKTOR	RZĄD	MIEJSCE	CENA
36	29	2	30,-zł

## STADION NARODOWY - ŚLĄSKI W CHORZOWIE

KUPON KONTROLNY

Nº 0016281

WEJŚCIE DO SEKTORA

nami, „prelecialy” plecaki w poszukiwaniu sprzętów.

W Bydgoszczy do gdańskiego pociągu wsiadł lepek z Zawiszy. Jeden z młodych od razu dopadł do niego, pamiętając jak po jednym z meczów Reprezentacji kibice Zawiszy skroili jednego z Lechistów. Przerazoni zawiszak zaczął walić rękoma w szybę i wołać o pomoc... Gdańskie psy zaraz go wyrzuciły.

Stacją docelową był Chorzów-Miasto. Na stadion trzeba było iść pieszo. Przechodnie i miejscowi kibice musieli być w szoku widząc, jak z dworca wyspało się tylu kibiców, na dodatek połowa była rozebrana do połowy... Przed kasami spokój. Na trybunach Lechiści siadają oddzielnie chcąc zaprezentować się jak najlepiej. Po wejściu na stadion pozostały fanatykom Lechii jeszcze ponad dwie godziny do meczu - poświęcone na ocenienie sytuacji i pożywienie się.

Przed meczem dało się zauważyć bijatykę Lecha, Cracovii i arki z Motorem Lublin, GKS-em Katowice, a także kibicami Śląska i Zagłębia Sosnowiec. W czasie tej ostatniej awantury jeden z kiboli Śląska dostał kosą w ramię, natomiast jeden z większych banitów został odrobinę zmasakrowany.

A w sektorze Lechistów przed rozpoczęciem meczu meldują się kibice Polonii Bytom i od razu huczą i wyzywają gdańszczan. Na „Lechia Gdańsk” odpowiadają „Lechia

gdańszczan „no chodźcie!”, po czym znikali w tłumie...

Mecz rozpoczyna się hymnami narodowymi obu państw. Podczas włoskiego Polacy biją brawo. Podczas polskiego Mazurka Dąbrowskiego wszyscy wstają i śpiewają. Zapłonęło kilka rac - w sektorze Lechii, Lecha i spółki. Za-



głębia.

W czasie meczu chóralne śpiewy - fantastyczna atmosfera na całym stadionie z wyjątkiem sektora poznańsko-krakowsko-gdyńskiego, który nie uczestniczył w „meksykańskiej fali”.

W sektorze obok Ultras Lechia siedzieli kibice włoscy, z których zaledwie kilkudziesięciu można by nazwać ultrasami.

Po meczu Lechiści zostają jako ostatni wyprowadzeni ze stadionu i wracają spokojnie na dworzec, gdzie spotykają jakichś kibiców z Częstochowy, którzy raczej nie czują się bezpiecznie widząc Lechistów.... policja jednak ochrania częstochowian.

Kilka minut po północy podjeżdża gdański pociąg specjalny. I ku zdziwieniu Lechistów, w środku przywozi stłoczonych śledzi! Psy od razu oddzielają dwie grupy chuliganów, spychając „gejów z aidsmonda” w koniec pociągu i każą Lechistom wsiadać do pociągu. Ci się przeciwstawiają - to pociąg Lechistów - za ich pieniądze wynajęty. Po dłuższym oczekiwaniu na peron wbiegają harysowskie psy i

pacyfikują wszystkich bez pardonu! Łącznie z gdańskimi psami! Jeden z Lechistów otrzymuje cios pałką w głowę i pada nieprzytomny na ziemię - policjanci jeszcze go kopią... Lechiści w końcu wsiadają, arka zostaje wyprowadzona.

Dla wielu z gdańszczan droga była męką. Każdy chciał chociaż na chwilę „zakomarować” - na frytkach, na siedzeniach, czy na podłodze.

Wyjazd bardzo udany. Pomimo odległości zameldowało się tam około 310 fanatyków z Gdańska, z czego około 30 samochodami. Teraz czekać na kolejny mecz Reprezentacji - znów w Chorzowie... \*

(Cyba)

## Miedź Legnica - Lechia Gdańsk

05.03.97

Mecz w Legnicy nie wzbudził w nas dużego zainteresowania. Z Gdańska udało się około 40 Lechistów. Dojechać do Legnicy nie jest łatwo, jeżeli jedzie się przez Wrocław. Wrocławiu dosiadło się do nas ok. 50 kiboli Śląska oraz w Jaworze ok. 50 kiboli Kuźni Jawor. Mecz nie był intere-

sującym widowiskiem, a przegrana 4:1 nie jest czymś nienormalnym. Wielu z nas się już przyzwyczało. Wyjazd był nudny, a w obie strony spokój, przebiegł on bez niespodzianek.

# Ultras Lechia Gdańsk

## w rundzie wiosennej '97, część 4

### Lechia Gdańsk - Zawisza Bydgoszcz

12.04.97

Mecz, który w II lidze budzi smaczek. Wiadomo, że Zawisza na pewno się pojawi. Na meczu pojawiło się ok. 200 Krzyżaków. Mecz nie stał na wysokim poziomie, ale to co działo się na trybunach warto opisać. Na rozpoczęciu meczu odpalamy ok. 30 rac, co daje niesamowity efekt, gdyż tego dnia było pochmurno i padał śnieg. Do przerwy był spokój, ale tuż przed końcem 2 połowy zaczynają się bluzgi na psiarnię. Dochodzi do starcia kilkusetosobowej grupy Lechistów z policją, w użyciu były kamienie, butelki i kije. Psy nie mogąc sobie poradzić wprowadzają polewaczkę i spychają nas z korony stadionu do pobliskiego parku. Tam dochodzi do następnej kilkunastominutowej bitwy z pałkarzami. W wyniku zajęć rannych zostaje 37 psów, oraz zatrzymanych 50 kibiców.



### Chrobry Głogów - Lechia Gdańsk

10.05.97

Do Głogowa wybraliśmy się już tradycyjnie przez Wrocław. Tam dosiadło się 10 ze Śląska. Łącznie było nas ok.

40. Wyjazd bez historii, a piłkarze wygrywają sprawiając nam miłą niespodziankę.



## Ruch Radzionków - Lechia Gdańsk

14.05.97 (środa)

Do Radzionkowa wyruszyliśmy w dniu meczu rannym pociągiem w sile ... 3 osób. Razem z nami ok. 15 psów. Po oszacowaniu sytuacji palanty wysiadają w Tczewie. W częstochowie niespodziewanie do nas 40 osobowa grupa Widzewa. Nie był to jednak częstochowski fan - club, lecz łodzianie udający się na pucharowy mecz do Katowic. Jeden z żydów jeszcze podczas przechadzki po peronie zauważył nas w oknach i po odjeździe pociągu wraz z resztą zjawili się w naszym przedziale. Początkowo z butelkami w rękach myśląc, że jesteśmy z ... gdyni. Chcieli nas obić, lecz gdy dowiedzieli się, że jesteśmy z Gdańska natychmiast zmienili swoją postawę wobec nas. Honorowo zapewnili, że nie obiją nas, gdyż jest nas za mało. Pomimo niechęci, którą próbowaliśmy im okazać część z nich spędziła z nami dalszą drogę, wypytując się w głupi sposób o różne sprawy. Po wysiadce w Katowicach Udaliśmy się na tramwaj w kierunku Bytomia. Wsiadliśmy w Radzionkowie (dzielnica Bytomia) i dalej taxą udaliśmy się na stadion. Po przybyciu ku naszemu

zdziwieniu, nie ujrzelśmy nikogo z Polonii. Oczekiwaliśmy ich tym bardziej, że nie rozgrywali w tym czasie swojego meczu (odwołane derby Bytomia). Kibice Radzionkowa to przeważnie małolaci i zgredy, więc krojenie tubylców nie wchodziło w grę. Zaskoczeniem dla nas było to, że na zakończenie kilkakrotnie skandowali oni ... „Lechia Gdańsk”. Miłym akcentem było przywitanie się z nami piłkarzy przed meczem i podbiegnięcie do nas po jego zakończeniu. Po meczu wraz z piłkarzami udaliśmy się do Katowic, gdzie w restauracji mieli oni zamówiony obiad. Jeden z piłkarzy (rozeznani powinni wiedzieć który) zaprosił nas na piwo. Powróciliśmy bez przyciągnięcia wraz z piłkarzami.

Pomimo tak małej liczebności i niezwykle niebezpiecznie zapowiadającego się pobytu na hansowskiej, w gdańsku zameldowaliśmy się bez strat w czwartek rano. Żaluje jedynie, że nie znalazło się więcej chętnych na ten wyjazd, gdyż wtedy moglibyśmy powalczyć z całkiem niezłą ekipą pejsów....

(Szamo, Koeman)

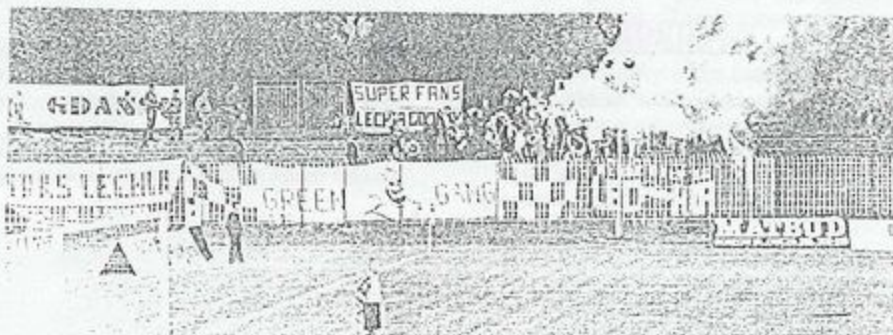
Najwierniejszy w sezonie 96/97

## Stilon Gorzów - Lechia Gdańsk

17.05.97

Do Gorzowa wybraliśmy się autokarem (46 osób). Wyjazd rano w dniu meczu. Pierwszym postojem jest Kościerzyna, gdzie urządzamy sobie przechadzkę po mieście. W jej wyniku na dworcu PKS zostaje wymalowany napis „Lechia Gdańsk”. Autokar rusza w dalszą drogę, lecz zostaje zatrzymany przez mentów i cofnięty do miejsca zdarzenia. Tracimy ok. 2 godz. przez ten napis, lecz po zrobieniu zrzutki za szkodę zostajemy puszczeni. Kilkadziesiąt kilometrów od Gorzowa zatrzymujemy się w barze w celu ... Po wjeździe do miasta udajemy się pod stadion i tam spotykamy grupę 20 Stilonowców, lecz oni

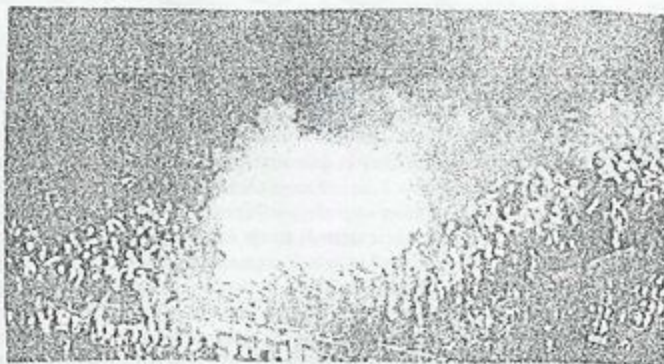
uciekają. Na stadionie powtórnie ich atakujemy, lecz chronią się wbiegając za psów. Niebiescy nas izolują i prowadzą na sektor, a w miejscowych zaczyna się budzić coś w rodzaju chuligaństwa. Następuje atak „twardych ptaszek” zza policyjnego kordonu. Brawo za odwagę. Kolejnym aktem „chuligaństwa” Stilonu jest wybiecie szyby w pustym autokarze. Po meczu autokar jest eskortowany do granic miasta i tam zostajemy wszyscy spisani. Wyjazd był udany, lecz nasze „Orly” dały plamę, jak zawsze..



## Polska - Anglia

17.05.97

Znowu rywal, który pozostaje w pamięci Polaków, którzy pamiętają mecz Polska - Anglia Chorzów 73. W 20n lat później w pamięci wszystkich kibiców pozostają burdy polskich chuliganów na Stadionie Śląskim, w wyniku których UEFA zamyka stadion na czas nieokreślony. I tak 17.05.97 roku znów gramy przeciwko Anglii, znów w Chorzowie. Z Gdańska pociągiem specjalnym udaje się 400 fanatyków Lechii Gdańsk. W pociągu panowała atmosfera śpiewu i alkoholizacji aż do Inowrocławia. Pomiędzy Bydgoszczą a Inowrocławiem dochodzi do bójki z psami. Palanty się wycofują tracąc jedną czapkę. Czapka się znalazła, a na peronie w Inowrocławiu znalazły się pilniki niebieskich mundurków, którzy mają ochotę wyciągnąć paru naszych. Dalsza droga przebiegła spokojnie. Na 2 godz. przed meczem gdańska szlachta stawia pierwsze kroki na hanysowskiej ziemi. Tuż po wyjściu z dworca na naszej drodze pojawił się Ruch. Nie podejmują walki tylko uciekają. We wszystko miesza się policja i jest spokój. Na stadionie obok nas siadają: Wisła, Zgłębie, Śląsk, Legia, Pogoń, Motor a także GKS K-cc. Ci ostatni wogóle do tego towarzystwa nie pasowali, więc trzeba było coś z tym zrobić. Nastąpił atak kilkunastu Lechistów w wyniku którego GKS nawiał, lecz mało co przy okazji nie dostałaby Wisła. W przerwie meczu kilkunastu „NS Skinheads” z Gdańska zostaje zaatakowanych przez Lecha i Cracovię. Mimo przewagi



liczebnej w/w Skini podejmują walkę. Na pomoc „Lysym” przybiegają rządni kwiłigani z Gdańska i nie tylko. Siły mniej więcej się wyrównują i dochodzi do niezłej bijatyki w wyniku której najprawdopodobniej gostek ze Szczecina dostaje kosą w udo. Od góry zaczęły pojawiać się niebieskie palanty, które rozdzielają towarzystwo. W drodze powrotnej tuż po wyjściu ze stadionu zostajemy zaatakowani przez crackse która nas obrzuciła twardymi patzkami. Na tym skończyła się przygoda w Chorzowie i udaliśmy się na peron. Wyjazd można zaliczyć do udanych, choć droga w dwie strony na hanysowo każdemu dała się we znaki.



## Pogoń Szczecin - Lechia Gdańsk

18.06.97 (środa)

Skończyły się czasy gdy z Gdańska do Szczecina i jego okolic jeździło niezłe towarzystwo w poszukiwaniu mocnych wrażeń. Ostatnio jak wiadomo w okolicy Szczecina jeździmy słabo i tym razem było nas tylko ok. 70. Przed Szczecinem w Stargardzie Szczecińskim, atakujemy

10 śledziuchów, którzy tracą 5 szali. Na meczu pogoń zaprezentowała się przyzwoicie odpalając wiele rac. Mimo iż mecz zakończył się zwycięstwem Lechii, dawalo ono nam spadek do III ligi, a śledziom awans do I.

## Lechia Gdańsk - Groclin Grodzisk Wlkp.

22.06.97

Wiadomo było, że Groclin mierzy w I a my w III ligę. Wygranie tego meczu nie wchodziło w rachubę, choć było kilka sytuacji, z których mogła paść bramka, jednak na posterunku stał Fajfer. Tak tak, to ten sam Fajfer, który niegdyś bronił bramki Lechii. Gdy było wiadomo, że rezultat meczu będzie remisowy, to na trzy minuty przed końcem jednemu z naszych puściły nerwy i przycełował kamieniem sędziego liniowego. Padł on jak kawka. Do tego jeszcze przez cały mecz przeżyła się



ochrona (dziadki 50-60 lat). Ruszyliśmy więc na nich z brechami przeskakując plot oddzielający trybuny od boiska. Dziadki oraz piłkarze z Grodziska widząc to zaczęli spierdalać, do ucieczki włączyli się także sędziowie, także ten liniowy, który chyba symulował. We wszystko w mieszały się kundle i zabawa zakończyła się. Kilka dni później okazało się, że został przyznany walkower dla Groclina.

## Elana Toruń - Lechia Gdańsk

25.06.97

Na ten mecz jechaliśmy w dwóch grupach. Pierwsza pociągami (40 osób) oczywiście z psami. Główna grupa jechała autokarem. Jechało nas jakieś 60 osób w tym paru koleś z Wrocławia. Nastroje były bojowe, gdyż szykowaliśmy się na ten wyjazd od dawna. Miało być bez alkoholu i kradzieży, ale oczywiście każdy miał swój pogląd na to i wyszło odwrotnie. Na początku część autokaru się schłała, po czym przed samym Toruniem jeden z nas nie wiadomo po co wlaź na dach baru, drugi kradł ile wlezie, a dwóm kolejnym tak się nudziło, że postanowili pobić się między sobą. O mało co nie skończyło się to przyjazdem psów, ale zdążyliśmy odjechać. W Toruniu zostawiliśmy autokar przy starym mieście i doszliśmy do stadionu pieszo. Oczywiście, nie wiadomo po co 10 osób doszło swoją drogą na stadion. Mielśmy wejść na stadion po cichu i niezauważeni, by atakować ich na stadionie, ale okazało się to niemożliwe. Gdy podeszliśmy pod kasy Elana skumala co jest grane i wybiegli na nas (było wśród nich kilkunastu z Ruchu). Brama była zamknięta, więc rozwaliliśmy ją i ruszyliśmy na przeciwnika. Niestety okazało się, że nie wszyscy wśród nas przyjechali walczyć i zaczęli się wycofywać (Elany było 30-40 osób). Po chwili jednak uderzyliśmy na nich bardziej zdecydowanie i oni zaczęli uciekać. Wtedy między nas a Elaną wjechał radiowóz, kilku psów oraz ochrona. W sumie wyszło na nasze, gdyż to my byliśmy na wyjeździe i to my daliśmy

do starcia, ale to nie tak miało wyglądać. Przy wejściu na stadion zabrano nam ok. 10 rac. Na stadionie było nas ok. 120 (chyba nieźle jak na spadek). Dopingowaliśmy cały mecz, po przerwie zapaliliśmy race (chyba z 15). W przerwie paru z nas rozmawiało z jakimś hanyssem (Ruch). Umowiliśmy się na dokończenie dymu. My chcieliśmy się bić gdzieś za miastem, ale tłumaczyli, że nie mają samochodów i nie mogą dojechać na pierwszy parking na trasie. Zaproponowali okolice starego miasta na co żeśmy przystali jeśli zdołamy się zerwać eskortę. Po meczu oczywiście zostaliśmy przetrzymani na stadionie. Po około 40 minutach ruszyliśmy. Na ulicy na której mieliśmy się bić stało na przystanku ok. 30 osób, jednak gdy zatrzymaliśmy się na świetlaczach z pobliskiego parku i zza domów wyskoczyło ze 100 typów z palami i kamieniami. Umawialiśmy się, że nie będzie jakiegos bezsensownego wybijania szyb. Jeden czy dwa kamienie zostały rzucone w kierunku autokaru. Gdy tylko policja odpuściła i odjechała, stanęliśmy na pierwszej stacji benzynowej i uzbrowiliśmy się w pręty z pobliskiej budowy. Jednak pertraktacje z kierowcą skończyły się na tym, że powiedział, że jak chcemy tam wracać to bez niego, ale niestety nikt z nas nie umiał tego pojazdu prowadzić. Do Bydgoszczy też nie chciał jechać, więc udaliśmy się do Gdańska. Nie ciekawo więcej się nie zdarzyło. W sumie był to ciekawy wyjazd.

Redakcja dziękuje wszystkim, którzy wnieśli wkład  
w powstanie jubileuszowego dziesiątego numeru

Czasopisma **Ultras Lechia Gdańsk**

„Lechista”

A byli to: CYBA, FRANCUZ, KOEMAN, MARECZEK, LOKI, MAJA, SZAMO  
- wszyscy Ultras Lechia Gdańsk.

POZDRAWIAMY  
WSZYSTKICH FANATYKÓW  
**Lechii Gdańsk**

oraz kibiców Śląska Wrocław, Wisły Kraków,  
Pomezanii Malbork, Gryfa Słupsk i Czarnych Słupsk !

REDAKCJA NIE ODPOWIADA ZA TREŚCI I SKUTKI  
ZAMIESZCZANYCH W „LECHIŚCIE”  
TEKSTÓW I OGŁOSZEŃ.

Piszcie do nas na adres :  
„Lechista”